

# Dr Robert Yarbrough, Listy pasterskie, sesja 2, 1 Tymoteusz 1

© 2024 Robert Yarbrough i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert W. Yarbrough i jego nauczanie zawarte w Listach pasterskich, Instrukcji apostołskiej dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców. Sesja numer dwa, 1 Tymoteusz 1.

Kontynuujemy nasze studiowanie Listów pasterskich, odnosząc się do 1 Tymoteusza 1, a kiedy spojrzemy na 1 Tymoteusza 1, chcę tylko powiedzieć słowo o metodzie, której będę używał.

To bardzo prosta, dwuetapowa metoda, zobacz i powiedz. Przez widzieć mam na myśli obserwowanie, a to nie jest takie proste, jak się wydaje. Jeśli kiedykolwiek prowadziłeś studia biblijne w małych grupach i czytałeś werset, a następnie prosiłeś ludzi o wyjaśnienie tego wersetu, przekonasz się, że ludzie zazwyczaj po prostu mówią, co myślą.

Będą kojarzyć coś z czymś w wersecie i tak naprawdę nie wyjaśniają tego wersetu, wyjaśniają, co czują, w co wierzą lub co myślą w oparciu o coś z tego wersetu. Zatem tak naprawdę nie zaobserwowali tego, co jest w tym wersecie i właściwie dobra obserwacja czegoś w historycznym artefakcie, takim jak księga biblijna, często wymaga szkolenia, a czasem szkolenia technicznego, ponieważ kiedy patrzymy na tłumaczenie NIV, nie patrzymy na oryginalny rękopis. Nie patrzymy na język grecki, w jakim dokument został napisany.

Tak więc, aby naprawdę zobaczyć, co kryje się za tłumaczeniem na język angielski, optymalnie potrzebujemy kogoś, kto nauczył się greckiego, a następnie istnieje cały świat czynników, które wpływają na to, dlaczego ten dokument został napisany, kto i kiedy go napisał, dlaczego to napisał i wszystkie te czynniki są istotne dla tego, co przekazuje ten werset lub ten rozdział. Zatem zobaczenie, co tam jest, jest znacznie trudniejsze, niż można by przypuszczać, i dlatego przede wszystkim chcemy obserwować, co zamierzam zrobić podczas tych wykładów. Przeczytam fragmenty tekstu i zrobię kilka komentarzy w miarę upływu czasu, a następnie przejdę do kroku drugiego, czyli sformułowania wniosków. Aby dokonać obserwacji i osądów na podstawie tego, co widzieliśmy, wyciągniemy wnioski i przedstawię to w ten sposób.

Zamierzamy przedstawić wnioski wierne temu, co było wtedy i tam oraz to, co Paweł napisał do Tymoteusza w tamtym czasie, odnoszące się do tu i teraz. Ale bardzo ważne jest, abyśmy starali się pozostać wierni temu, na co patrzymy i temu, co naprawdę istnieje, zanim wskoczymy tu i teraz i spróbujemy zastosować to w jakiś sposób. Dla uproszczenia w dalszej części zobaczysz, że jest tam trochę kodowania kolorami.

Nagłówki rozdziałów robię kolorem zielonym, a zobaczysz, że niektóre słowa zaznaczam na żółto. Mam pewne słowa zaznaczone na czerwono, a następnie nasze obserwacje, nasz krok drugi, kiedy mówimy, co widzieliśmy, to będzie w ramce. Przyzwyczajasz się do tego w miarę kontynuowania pracy.

Najpierw więc czytamy te słowa: Paweł, apostoł Chrystusa Jezusa, z rozkazu Boga, naszego Zbawiciela i Chrystusa Jezusa, naszej nadziei. Powiedziałem we wcześniejszym wykładzie, że dominujące słowa w Pastorałach dotyczą słów odnoszących się do Boga, słów odnoszących się do Syna Bożego i słów odnoszących się do Chrystusa. Dlatego położyłem te słowa podczas projekcji, ponieważ chcę, abyśmy zobaczyli, jak dużą rolę odgrywa Bóg w myśleniu Pawła i jego radach dla Tymoteusza, a co za tym idzie, jego radach dla Kościoła.

Następnie pisze w wersecie 2 do Tymoteusza, mojego prawdziwego syna w wierze. Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, Pana naszego. Jest tylko jeden stamtąd, więc pochodzi od Boga i Chrystusa, i jest to swego rodzaju miękkie potwierdzenie boskości Chrystusa, ponieważ jest on ujęty w nawias bardzo blisko tego słowa i nie ma wyraźnego rozróżnienia między Bogiem a Chrystusem z dwóch różnych źródeł ale jest tylko jedno źródło, więc ten pojedynczy przyimek from jest znaczący.

Zwróć także uwagę na trzy rzeczy w tych dwóch wersetach, które przypominają nam, z jaką religią mamy do czynienia. Mówi mój prawdziwy syn, mówi Chrystus Jezus, Pan nasz i mówi Bóg Ojciec. We wszystkich trzech przypadkach, mój prawdziwy syn, Chrystus, nasz Pan, Bóg Ojciec, mamy do czynienia z tym, co mój profesor Starego Testamentu w college'u nauczył mnie uznawać za język przymierza.

Jest to język, w którym Bóg ma ojcowskie podejście do ludzi. Wielu ludzi ma wyobrażenie o Bogu, ale jest to idea bezosobowa. Bóg jest starym człowiekiem na górze.

Bóg jest siłą. Bóg jest jakby za kulisami. W Stanach Zjednoczonych jest taki klasyczny film zatytułowany „Czarnoksiężnik z krainy Oz”, a w „Czarnoksiężniku z krainy Oz” na końcu widać, że czarodziej to tak naprawdę ten facet za kurtyną, który pociąga za dźwignie wielkiej maszyny, a ludzie myśleli, że to jakąś potężną siłę i tak naprawdę to tylko facet oszukujący ludzi.

Bóg w Piśmie Świętym jest Bogiem, który rozciąga się na ludzi, tak jak to zrobił w przypadku Abrahama i tak samo, jak to zrobił w przypadku Adama i Ewy, Henocha czy Noego. I staje się osobisty w stosunku do ludzi. A ponieważ jesteśmy grzesznikami, jest to przerażające, ponieważ Bóg jest święty i On osądza grzech. Ale ponieważ Bóg jest przebaczący, nieskory do gniewu i pełen niezłomnej miłości, jest Bogiem, który

chce nawiązać relację z ludźmi, aby móc ich ratować i aby mogli cieszyć się wspólnotą oraz żyć w czystości przed Nim i żyć pozytywnej interakcji z nim.

Dawid w Psalmie mówi: Jakże tęsknię za Tobą, Panie, jak jeleń pragnie wody, tak dusza moja pragnie Ciebie. Jest w nas coś, co pragnie bliskiej relacji z Bogiem. Piękną rzeczą w religii biblijnej jest to, że nie jest to tylko sprawa pomiędzy ludźmi a Bogiem, ale także pomiędzy ludźmi a ludźmi. I tak mówi do Tymoteusza, mojego prawdziwego syna w wierze. Paweł przyczynił się do narodzin Tymoteusza do poznania Boga przez wiarę w Chrystusa. Zatem w tym sensie jest dla Tymoteusza wzorem do naśladowania. Bóg Ojciec był postacią boskiego Ojca. Tymoteusz jest dla Pawła wzorem ludzkiego ojca.

Chcę powiedzieć, że od samego początku widzimy, że istnieje tu związek. Listy pasterskie zawierają element relacyjny, który łatwo przeoczyć, ponieważ dla wielu osób bycie pastorem jest czymś formalnym. To biuro w kościele, jest to miejsce, do którego się udasz, i są tam biura kościelne. Są zasady i są programy. Można spędzić całe życie w kościele i czasami ludzie spędzają w kościele całe życie. Bóg nigdy tak naprawdę nie staje się dla nich osobista.

Znam kogoś bardzo mi bliskiego i drogiego, a ona wychowała się w dobrze znanej religii chrześcijańskiej. Dopiero w wieku 19 lat Bóg stał się dla niej osobą. Chodziła do szkoły religijnej i znała Credo Apostolskie, Credo Nicejskie i Dziesięć Przykazań. Wierzyła w Trójcę i wierzyła, że cała Biblia jest prawdą. Ale miała sen i w tym śnie spała. We śnie spała i ktoś zapukał do drzwi. Czytała ten werset z Apokalipsy, który mówi: Oto stoję u drzwi i kołaczę. Jezus puka do drzwi. Zmagiała się z różnymi problemami w swoim życiu. We śnie spała w swoim łóżku i usłyszała pukanie Jezusa do drzwi, więc po prostu ponownie zasnęła. Nie wstała i nie otworzyła drzwi.

Kiedy się obudziła, była przerażona, co zrobiłem. Bóg przemówił do niej przez ten sen i pomógł jej zrozumieć, że tak naprawdę nie wstała i nie otworzyła swojego serca Jezusowi. I tak, chociaż wierzyła w swoją religię i wierzyła w Boga, nie był to Bóg Ojciec naszego Pana. Nie dzieliła się wspólnotą panowania Jezusa i osobistą obecnością w swoim życiu z innymi ludźmi, ponieważ nigdy się na to nie otworzyła.

Widzimy więc tę dynamikę relacji Pawła, który zna Chrystusa Jezusa i Tymoteusza, jego prawdziwego syna. Jednym z najważniejszych słów w języku pastora jest kalos, które oznacza dobre, ale oznacza także piękne i sprawiedliwe.

W tych pierwszych dwóch wersetach widzimy piękno w tym, co dzielą Paweł i Tymoteusz. W tym liście zajmą się kilkoma innymi obserwacjami.

Po pierwsze, kiedy Paweł mówi, że jest apostołem tylko ze względu na sposób, w jaki używa się tego słowa, u niektórych ludzi wywołuje to uczucie podobne do papieża w

katolicyzmie. Papież jest odpowiedzialny za wszystko w Kościele. Apostołem to słowo, za które odpowiada. Ma wielką władzę i uważa, że wszyscy powinniśmy go słuchać.

Ale słowo apostoła oznacza kogoś, kto podlega czyjejś władzy. W amerykańskim angielskim mamy coś, co nazywa się pełnomocnictwem. Jeśli chcesz dać komuś swoje pełnomocnictwo, możesz podpisać dokumenty, a wtedy ta osoba będzie mogła negocjować w Twoim imieniu. Ale zgodnie z prawem muszą się targować w Twoim imieniu. Mają twoje pełnomocnictwo.

Nie mają mocy, żeby robić, co chcą. Są pod twoim przywództwem. Paweł otrzymał polecenie bycia apostołem Chrystusa Jezusa. Był pod jego kontrolą. NIV mówi na rozkaz Boga. Ale w języku greckim słowo to kata, co oznacza zgodnie z, zgodnie z, na poparcie, z upoważnienia Bożego przykazania.

Jest to więc ważne ze względu na to, co Paweł powie Tymoteuszowi, że postawi Tymoteuszowi zarzuty. Ale Paweł zaczyna od pośredniego powiedzenia Tymoteuszowi, że to, co nałożę na ciebie, nie jest niczym innym jak tym, co zostało nałożone na mnie. Nie piszę do Ciebie jako wolny agent. Nie piszę do Ciebie jako coś w rodzaju autorytetu papieskiego. Nie piszę do Ciebie jako istota ludzka próbująca wywierać wpływ. Piszę do Ciebie jako ktoś, kto na rozkaz Boga, naszego Zbawiciela, podlega władzy Chrystusa Jezusa.

Kiedy więc to wszystko zsumować, naprawdę osiągnął on, można powiedzieć, upokorzenie pod rządami Chrystusa.

I pod Bożym przykazaniem wspomina Boga, naszego Zbawiciela. Można powiedzieć, że są tam dwa przyimki. Bóg, nasz Zbawiciel, a zwłaszcza w sytuacji Tymoteusza, Chrystus Jezus, nasza nadzieja. Myślę, że mówi to tuż przed tym, jak mówi do Tymoteusza, myślę, że kończy nutą nadziei, ze względu na to, jak bardzo nadzieja jest potrzebna w służbie.

Czasem w życiu, czasem w służbie po prostu nie chce ci się rano wstać, czujesz się beznadziejnie, bo się męczysz i jesteś zmęczony presją. Masz już dość wymagań, które pochłaniają Twój czas i energię. Kiedy się starzejesz, masz coraz mniej energii i możesz stracić nadzieję, ponieważ możesz po prostu stracić siłę, której potrzebujesz każdego dnia, aby zrobić wszystkie rzeczy, które chcesz.

Mówi, że masz nadzieję Tymoteusz Paweł, apostoła Chrystusa Jezusa. Ale tą nadzieją nie jest Tymoteusz, który ma nadzieję, że tą nadzieją jest Chrystus Jezus.

Paweł, apostoła Chrystusa Jezusa na polecenie Boga, naszego Zbawiciela i Chrystusa Jezusa, naszej nadziei. Kiedy Paweł nawrócił się w dziewiątym rozdziale Dziejów

Apostolskich w drodze do Damaszku, pośrednictwo Boga w postępowaniu z nim przez Jezusa i Ducha Świętego było nakazem, ale także nadzieją.

Teraz zdano sobie sprawę, że Bóg jest wierny i ponieważ Bóg jest wierny, to, co nam wyznacza, obdarzy swoją łaską. Nie wiemy, jaką formę przybiera ta łaska. Wiemy, że w historii biblijnej często jest to coś, co moglibyśmy nazwać krzyżem. Zamysły Boga wobec nas, Boża przyszłość dla nas, Boże pewne obietnice dotyczące naszej przyszłości – to wszystko jest naszą nadzieją.

Czasami nie są one trudne. Nie są one łatwe do zniesienia, ale tutaj staje przed Tymoteuszem Chrystusem Jezusem jako swoją nadzieją. Jest to przypomnienie, że w całym liście Pawła nie tylko przekazuje informacje, ale stwarza przestrzeń dla Tymoteusza, aby godzinę po godzinie, dzień po dniu potwierdzał to, co my wszyscy, którzy podążamy za Chrystusem, pragniemy potwierdzić, a jest to żywa obecność Chrystusa w naszym życiu.

Chrystus jest naszą nadzieją. Nadzieja to nie tylko ludzki optymizm. To osoba Chrystusa sprawująca swą władzę w naszym życiu. Muszę tu także podkreślić, że widzicie trzy razy Chrystusa Jezusa, Chrystusa Jezusa, Chrystusa Jezusa. W listach pasterskich prawie zawsze, gdy Paweł wspomina Chrystusa, wspomina go tymi dwoma słowami w tej kolejności.

W ciągu ostatnich kilku stuleci napisano wiele na temat tego, co Chrystus robi, a czego nie ma na myśli. Jestem pewien, że dyskusja będzie kontynuowana. Ale myślę, że tutaj używa Chrystusa do określenia, ponieważ pisze do Tymoteusza, rodaka, i myślę, że powinniśmy myśleć o tym określeniu w dużej mierze w kategoriach mesjańskich przepowiedni Starego Testamentu, że nadzieją świata jest zbawienie ludu Bożego. Jest to nadzieja świata, który potrzebuje zbawiciela, którym jest obiecany pomazaniec, król, który przyjdzie, spełnienie obietnic danych Abrahamowi i Dawidowi, i wielu innym. To byłby Mesjasz, Christos, Chrystus.

Zatem Paweł jest apostołem, jest emisariuszem, jest przedstawicielem tego, na którego on, Tymoteusz i ich przodkowie czekali od tysiącleci. On jest Chrystusem. On jest Mesjaszem, ale jest Jezusem lub Jeszua. To Jozue lub Iesus po grecku. Tłumaczymy to na angielski jako Jezus. To jest ten człowiek z Nazaretu, który chodził dobrze czyniąc i został ukrzyżowany, został pogrzebany, ale trzeciego dnia zmartwychwstał zgodnie z Pismem. Zasiada po prawicy Boga.

Nie sądzę więc, abyśmy mieli podstawy twierdzić, że Tymoteusz miał wątpliwości lub wątpli. Myślę, że Tymoteusz borykał się z trudnościami, a my w nich walczyliśmy. Powiedziawszy, że należał do pierwszego pokolenia rodziny, która stała się Żydami mesjanistycznymi. Zarówno wtedy, jak i dzisiaj, w tradycji żydowskiej, kiedy ludzie

mówią, że Jezus jest Zbawicielem, Jezus jest Mesjaszem, Jezus jest nadzieją narodu żydowskiego, często spotyka się to z bardzo negatywną reakcją.

Częścią tej reakcji jest to, że nie jesteś już mile widziany w swojej rodzinie. W rzeczywistości jesteś dla nas martwy, ponieważ zdradziłeś, kim jesteście. Jesteśmy synami Abrahama. Ludzie, którzy mówią, że Jezus jest Synem Bożym, zdradzili przekonanie naszego ludu. Z ewangelii wynika, że nie był on tą osobą, był fałszywym prorokiem i słusznie został wówczas skazany na śmierć, ponieważ próbował wprowadzić ludzi w błąd. Nie wierzymy, że Jezus był Mesjaszem.

Mówię tylko, że Tymoteusz, zarówno ze względu na sprzeciw pogański, jak i żydowski, musiał mieć pewność, że Chrystus Jezus był tym, kim Paweł go znał i za jakiego Tymoteusz go akceptował. Ale trudności mogą sprawić, że najlepszy mężczyzna lub najlepsza kobieta zawoła do Boga: Boże, gdzie jesteś.

Myślę o Jezusie na krzyżu, Dlaczego mnie opuściłeś. Niektórzy mówią, że to było tak, że powtórzył coś w Psalmach, aby potwierdzić swoje oddanie Słowu Bożemu. To może być prawda, ale mam skłonność myśleć, że naprawdę pokazuje nam, do jakich skrajności mogą nas sprowadzić, a nawet zredukować Syna Bożego w ludzkim ciele. Sprawy były tak złe, że nie wątpił w Boga, ale w swoim człowieczeństwie nie odczuwał Jego podtrzymującej obecności. Poczul się opuszczony i opuszczony. Z pewnością służba i życie niosą ze sobą te uczucia. Nie może być wystarczająco wzmocnione to, że mamy Chrystusa Jezusa, dla którego pracujemy i w którego imię i za którego upoważnieniem robimy to, co robimy.

On przyjdzie, bo jest tym obiecany. Bóg jest wierny swoim obietnicom.

Poczynię tutaj trzecią obserwację. Życzy Tymoteuszowi łaski, miłosierdzia i pokoju. Myślę, że jest to po prostu skrót od umożliwienia, którego potrzebuje Tymoteusz, aby uchwycić się nadziei i wypełnić swoją posługę. Wszyscy musimy być włączeni i wszyscy o tym wiemy. Jeśli jesteś chrześcijaninem, to nie robimy nic dobrego dla siebie. Jezus powiedział beze mnie nic dobrego i zbawienego nie możecie uczynić. Ale wciąż o tym zapominam i może ty też.

Jeśli więc podzielimy na to umożliwienie, potrzebujemy tego, jak to wygląda. Prawdopodobnie moglibyśmy pomyśleć o 50 rzeczach, jak wygląda Boże umożliwienie. Ale Paweł używa po prostu trzech bardzo rozległych terminów, wszystkie z bardzo głębokim pogłosem i tłem Starego Testamentu. Łaska prawdopodobnie jest hesed. To miłująca dobroć Boga. To właśnie spowodowało, że Izajasz powiedział: „Przyjdź i kup bez pieniędzy”. Przyjdź i przyjmij to, co Bóg oferuje tym, którzy wzywają Jego imienia. Jest to błogosławieństwo, na które nie mogą zasłużyć, lecz błogosławieństwo, na które Bóg bardzo pragnie udzielić ludziom, aby weszli z Nim w osobistą relację. Jeśli odpokutują za swoje grzechy i zwrócą się do

Niego ze swoich serc.

Miłosierdzie jest blisko spokrewnionym terminem, czasami oznaczają to samo, łaskę. Widzę, że jest to coś bardziej pozytywnego, a miłosierdzie jest bardziej specyficzne i ma związek z tą częścią Boga, która sprawia, że On chce i jest w stanie zmyć twoje grzechy i okazać ci łaskę. To tam zasługujesz na sąd. Bóg jest miłosierny.

Zatem pokój jest terminem, który wielokrotnie pojawia się w starotestamentowym szalom i jest to termin, który oddaje pełny zakres Bożego błogosławieństwa. To zbawienie, to dobrobyt, to zadowolenie z Boga, to pełnia Bożej obecności i to Boża ochrona. To wszystko, co można połączyć z Bogiem i Jego obietnicami danym nam i przywłaszczonymi przez nas i przez lud Boży na świecie.

Timothy będzie musiał stawić czoła trudnym rzeczom. Znosi trudne rzeczy, ale ma łaskę Bożą, miłosierdzie i pokój. Paweł nie pisze od siebie. Pisze od Boga Ojca i od Chrystusa Jezusa, Pana naszego, ponieważ jest apostołem pod władzą. Jest pod nadzorem tych jednostek, które w rzeczywistości są jednym indywidualnym Bogiem, trzema w jednym. Podlega Bogu Ojcu i Synowi i podlega ich rozkazom.

Jeśli więc spojrzysz na swój NIV, zobaczysz, że jest tam inny nagłówek i tak właśnie układam strukturę tych listów. Po prostu układam je w taki sposób, w jaki je zobaczysz, jeśli użyjesz Biblii NIV, która moim zdaniem jest najbardziej rozpowszechnionym tłumaczeniem na język angielski. Tam, gdzie używane są tłumaczenia na język angielski, niewielu z Was ma techniczny konsensus co do struktury Listów Pastoralnych. Dlatego nie poświęcam dużo czasu na to, jak powinniśmy je zarysować i podzielić. W Internecie lub w komentarzach można znaleźć wiele zarysów listów pasterskich. Zatem skupię się tylko na nagłówkach rozdziałów. Myślę, że będą nam dobrze służyć.

Dlatego Paweł pisze: „Jak was namawiałem, udając się do Macedonii, pozostaniecie tam, w Efezie, abyście nakazali niektórym ludziom, aby już więcej nie nauczali fałszywych nauk ani nie zajmowali się mitami i niekończącymi się genealogiami”. Dlaczego niektóre słowa są zaznaczone na czerwono, niektóre słowa będą zaznaczone na czerwono, ponieważ są to polecenia lub imperatywy, niezależnie od tego, czy gramatycznie w języku greckim jest to forma rozkazująca. A może jest to de facto kwestia tego, co sugeruje tekst, jest to coś, co Timothy lub ludzie, z którymi pracuje, muszą zrobić.

Jest to przypomnienie, o którym już mówiliśmy, relacyjny komponent tej religii Starego i Nowego Testamentu. Ta wiara w Mesjasza, ta wiara w Chrystusa, dotyczy miłości, relacji, relacji, osobistej obecności, przyjaźni.

Ale chodzi także o działanie wynikające z tej relacji, wynikającej z Bożych przykazań i Bożego przewodnictwa. Bóg ma dla nas coś do zrobienia. To właśnie nazywamy etyką. Tymoteusz w dużym stopniu skupia się na etyce, a także na miłości i związkach. Oczywiście najbardziej chodzi tu o doktrynę o didaskaliach, czyli nauczaniu. W innych miejscach tworzę diagram xyz, gdzie x jest osią, na której mamy wiarę lub wiarę i wierzymy w Pana Jezusa Chrystusa i będziemy zbawieni. Ale my także jesteśmy wezwani do działania, bo wiara bez uczynków jest martwa. Masz więc oś Y i jeśli jesteś chrześcijaninem, uwierzyłeś i podążasz za tym, w co wierzysz. Ale jest też współrzędna az, jeśli jesteś dobry w inżynierii lub matematyce, możesz narysować to xyz. Z jest miłością. Z jest oddaniem. Z to relacja z Bogiem.

Kiedy ewangelia weszła w życie, kiedy weszła w życie Pawła, kiedy weszła w życie Tymoteusza, nie tylko wiązało się to z doktryną, że Jezus jest Mesjaszem, nie tylko wiązało się to z czymś, co jest w dużej mierze częścią religii Starego Testamentu, ale na pierwszy rzut oka, jeśli chcesz mieć rację przed Bogiem, postępuj zgodnie z Bożymi instrukcjami, Jego Torą. Tłumaczymy to jako prawo, ale to chyba nie jest najlepsze tłumaczenie. Wskazówki, postępuj zgodnie ze wskazówkami, które daje Bóg, postępuj zgodnie z jego przykazaniami. To właśnie znaczy być w relacji z Bogiem.

Ale pojawia się relacja, która umożliwia nam robienie tego, do czego wzywa nas Bóg. Zatem jest tu przykazanie, aby wydawać rozkazy pewnym ludziom, ale jest ono oparte na nauczaniu o tym, kim jest Bóg i relacji, która została ustanowiona pomiędzy Tymoteuszem i Pawłem, a nimi samymi oraz Bogiem.

W związku z tą wzmianką o mitach i genealogiach wielu uczonych uważa, że prawdopodobnie przynajmniej część wydarzeń, z którymi boryka się Tymoteusz, ma żydowskie pochodzenie. Są genealogie w Księdze Mateusza, są genealogie w Księdze Łukasza. Genealogie są istotne dla chrześcijaństwa, ale mają także znaczenie w Starym Testamencie. Jeśli chciałbyś obalić coś, co wskazywało na to, że Jezus był Mesjaszem, mógłbyś przedstawić inną genealogię i powiedzieć: „No cóż, nie, mam inny sposób wyjaśnienia jego pochodzenia i tego, kim jest”.

Mity istniały w tym czasie zarówno w świecie pogańskim, jak i żydowskim. Mamy wiele pism żydowskich, w których wyobrażali sobie rzeczy, których nawet nie reprezentatywne miały miejsce. Były to po prostu bardziej pomysłowe pisma spekulatywne.

Ale Paweł i Tymoteusz stoją w obliczu sytuacji, w której są ludzie nauczający fałszywych doktryn, a oni oddają się mitom, spekulacjom i genealogiom. Paweł mówi, że takie rzeczy raczej sprzyjają kontrowersyjnym spekulacjom niż wspierają dzieło Boże, które odbywa się przez wiarę. To nie jest kwestia genealogii. To nie jest kwestia spekulacji. To nie przez mity. To nie narracje spoza Biblii można wykorzystać do przejęcia Biblii w interesie alternatywnych narracji.



Nie, dzieło Boże postępuje poprzez wiarę w narrację, którą Bóg dał nam w Starym Testamencie. Zawiera przepowiednie dotyczące tego, kim będzie Jezus, jaką postać przybierze Mesjasz i co się w nim wypełni. Teraz NIV tłumaczy to słowo „praca” i to jest w porządku. To słowo to oikonomia i nie ma na nie dobrego angielskiego słowa. To administracja, taki jest porządek w domu. Jest to ekonomia, którą Bóg stworzył, aby Jego dzieło mogło rozkwiąć. Jest to bardzo bliskie idei królestwa, ponieważ Bóg jest królem i zarządza wszystkim, czym zarządza. Ale chcę tylko trochę wymazać to ćwiczenie, to słowo. Postęp dzieła Bożego jest bardzo niejednoznaczny. Jakie jest dzieło Boga? Cóż, dziełem Boga jest zarządzanie światem aż do odkupieńczego końca, jaki dla niego przygotował. To właśnie chrześcijanie powinni angażować się w postęp dzieła Bożego, a nie spekulować i wymyślać urocze rzeczy i historie, które odrywają ich od tej oikonomii, która planuje tę strukturę Boga i Jego intencje wobec świata i Jego ludu.

Zwróćcie teraz uwagę na polecenie w wersecie trzecim: „Rozkazuj niektórym ludziom” jest zaznaczone na czerwono. Następnie w wersecie piątym podaje cel tego przykazania i trzyma je razem. I to słowo rozkaz to dobre słowo, ale jest to to samo słowo, którego autor, redaktorzy NIV, kiedy mówią, że Tymoteusz oskarżył go, że mu nakazano.

A więc początek jest surowy. To początek relacji. To ciepły początek, ale jest też surowy, ponieważ Timothy'emu postawiono zarzuty, spod których nie może się uwolnić. Celem tego ładunku jest wsparcie od rufy do ciepłego miejsca. To miłość i to miłość z czystego serca, ponieważ ewangelia oczyszcza nasze serca i czyste sumienie, ponieważ ewangelia jest prawdziwa. To szczera wiara, która nie jest udawana. Naprawdę mamy najgłębsze przekonanie, że Boże obietnice wypełniły się w Jezusie. Jesteśmy zobowiązani żyć zgodnie z tym, co to oznacza w naszym życiu. Taki jest cel nakazania relacji z Bogiem z czystego serca i dobrego sumienia – ze szczerej wiary.

Zapał Pawła wyraża się w kilku następnych wersecach. Niektórzy odeszli od tego i zajęli się bezsensownymi rozmowami. Wracamy do mitów, genealogii i spekulacji. Sam fakt, że to ujął, wymaga, abyśmy powiedzieli, że albo są to ludzie, którzy są w kościele, albo są ludzie, którzy są na tyle blisko kościoła, że wywierają na niego wpływ. Nie są to ludzie z jakiegoś innego kraju, ale są to ludzie, którzy bezpośrednio wpływają na mandat Tymoteusza w Efezie.

Dlatego bardzo ważne jest, aby Tymoteusz był tym, kim powinien być, kim Bóg może go uczynić, aby przeciwstawić się tym, którzy odchodzą. Odchodzą od ewangelii, odchodzą od Chrystusa i Boga.

Chcą być nauczycielami prawa. I tu znowu, chociaż komentatorzy są różni, myślę, że najprawdopodobniej są to żydowscy wierzący lub pseudowierzący. Chcą być

nauczycielami prawa, ale nie wiedzą, o czym mówią i co z taką pewnością twierdzą. Innymi słowy, nie mają pojęcia o tym, co mówią. Wróć do tego. „Wiemy, że Prawo jest dobre, jeśli się go właściwie używa, wiemy też, że Prawo nie jest ustanowione dla sprawiedliwych”.

Zatrzymam się teraz w tym miejscu i powiem, że właściwe użycie prawa byłoby przede wszystkim użyciem cywilnym. Na przykład w wielu krajach morderstwo jest przestępstwem, a Biblia go zabrania. Biblia uczy wielu rzeczy, które są bardzo dobre. Stanowią one podstawę prawa cywilnego i są zakodowane w systemach prawnych na całym świecie. Są one po części prawdziwe, ponieważ znajdują się w Słowie Bożym, ale istnieje drugie zastosowanie tego prawa, które jest bardzo ważne.

Paweł w innym miejscu mówi, że prawo jest naszym nauczycielem, który ma nas doprowadzić do Chrystusa. Prawo przekonuje nas o grzechu. Prawo mówi, że jesteś przestępcą, a zapłatą za grzech jest śmierć. Potrzebujemy więc darmowego daru Bożego, który jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Następnie istnieje trzecie zastosowanie prawa, co do którego w chrześcijaństwie panuje spór, a zwłaszcza Luterowi często przypisuje się niepotwierdzenie tego trzeciego zastosowania. Potwierdzam trzecie zastosowanie. Trzecie zastosowanie to wskazówka dla chrześcijan, aby nie byli usprawiedliwieni, nie zostali zbawieni przez przestrzeganie prawa, ale „błogosławiony człowiek, który nie chodzi w radzie niegodziwych, nie stoi na drodze grzeszników ani nie zasiada na tronie szydery. Ale ma upodobanie w prawie, Torze”. Kierownictwo, pouczenie Pana, uczniowie Chrystusa mogą się wiele dowiedzieć o sprawiedliwości Bożej i woli Bożej, studiując wskazówki przykazań Bożych. To już trzecie zastosowanie.

Zatem prawo jest dobre, jeśli jest właściwie stosowane. Wiemy, że nie jest ono stworzone dla sprawiedliwych, aby sprawiedliwi byli usprawiedliwieni, ale jest stworzone dla łamaczy prawa i buntowników, którzy potrzebują Chrystusa. Muszą zostać przekonani o swoim grzechu.

Musimy także uwzględnić w naszym prawie cywilnym przepisy zabraniające niektórym z tych rzeczy. Bezbożni i grzeszni bezbożni. Są religijni dla tych, którzy zabijają swoich ojców i matki, dla morderców, dla osób niemoralnych seksualnie, dla praktykujących homoseksualizm, dla handlarzy niewolników, kłamców i krzywoprzysięstw.

Paweł znał swój Stary Testament bardzo dobrze. Zatem po prostu chwyta się kilku rzeczy, które należą do najohydniejszych czynów człowieka przeciwko Bogu. Bóg w swoim prawie nie ma tu żadnej starannej struktury, chociaż niektórzy ludzie mówią, że w pewnym sensie przegląda w myślach Dziesięć Przykazań i podaje przykłady grzesznego zachowania, które w pewnym sensie mają oddźwięk w Dziesięciu

Przykazaniach. Jeśli tak, jest to luźne skojarzenie i nie sądzę, że jest bardzo ważne, abyśmy to identyfikowali.

Myślę, że to, co możemy uznać za sprawę numer jeden, to poważne naruszenia. Istnieją zbrodnie przeciwko Bogu i w wielu przypadkach są to zbrodnie przeciwko innym ludziom.

Po drugie, są rzeczy, których wszyscy jesteśmy winni bezpośrednio lub pośrednio, ale w ewangelii zostały nam one przebaczone. Nie przebaczone nam, bo przestaliśmy mordować i już nie mordowaliśmy, a zrobiliśmy wystarczająco dużo dobrych rzeczy, że nie jesteśmy mordercami. Jeśli jesteś mordercą, jesteś mordercą, ale Chrystus umarł za bezbożnych, więc bez względu na to, jak bezbożny był ktoś, przebaczenie Chrystusa jest wystarczające, aby mu to wybaczyć.

Ale nie, jeśli nie uwierzą w Chrystusa, nie jeśli nie powiedzą, że jestem grzesznikiem i potrzebuję krwi Twojego pojednania, abym mógł zostać naprawiony przed Bogiem. Jeśli tego nie powiemy, to będziemy zmuszeni powiedzieć: dobrze, oto jak być w porządku z Bogiem, żyć w ten sposób, przestrzegać tych zasad. To niewłaściwe użycie prawa. Kiedy mówimy, że postępujemy w porządku wobec Boga, jeśli przestrzegamy tych zasad, Paweł mówi, że jest to sprzeczne ze zdrową doktryną zgodną z ewangelią.

O chwale błogosławionego Boga, którą mi powierzył. Zatem istnieje chwalebna ewangelia zbawienia, niezależna od uczynków prawa. Oto wspaniała dobra nowina, że nie mogliśmy nic zrobić, aby zasłużyć na odkupienie lub cofnąć karę za nasz grzech. Nie możemy nic zrobić. Zrobione. Ale Bóg może zdjąć karę za nasz grzech poprzez tę chwalebna ewangelię, którą powierzył mu Paweł.

Zatem w tych wersetach przyjrzelśmy się temu, co możemy najpierw zaobserwować: kuszące jest poddanie się, gdy nie powinniśmy. Tymoteusz nie powinien się poddawać, ale Paweł najwyraźniej wyczuł, że może się wahać. Mówi, żeby tam zostać.

Po drugie, widzimy, że oskarżenie Tymoteusza było całkowicie pozytywne i odkupieńcze. Łatwo jest podkreślić, że musisz pozostać na stanowisku dowódcy, a Timothy staje się wtedy czymś w rodzaju policjanta albo kogoś, kto jest na wpół zły na ludzi. Musi odejść i uporządkować wszystko. Pamiętaj jednak, że jeśli czytasz Ewangelie, przypomina ci się, jak życzliwa była obecność Jezusa. Jak sobie radził, jak nawiązywał kontakty z ludźmi, miał kilka siniaków, ale nie stracił swojej życzliwości. Miał dobry cel wobec ludzi, a Tymoteusz miał zadanie, którego celem była miłość i która miała być realizowana z serca, sumienia i wiary Tymoteusza, które zostały mu dane przez łaskę Bożą. To bardzo odkupieńcza wiadomość.

Po trzecie, ludzie łatwo odwracają się od Bożej miłości w ewangelii, o której mowa w wersetach szóstym i siódmym. Robili to ludzie. Paweł mówi, że niektórzy odeszli. Chcą być nauczycielami. Nie wiedzą, o czym mówią. Nasza zarozumiałość kusi nas, abyśmy wpływali na innych w naszym kierunku, nawet jeśli ten kierunek jest niejasny. Czasami studenci pytają mnie, czy pokazałeś nam, że ten uczonec, który całe swoje życie poświęcił słownikowi greckiemu, tak naprawdę nie wierzył w Jezusa i Jego zmartwychwstanie. Dlaczego uczeni poświęcają się studiowaniu Biblii, skoro w nią nie wierzą.

Chociaż nie mogę nikomu odpowiedzieć na to pytanie. Osobiście mogę powiedzieć, że nawet patrząc na moje własne skłonności, wszyscy jesteśmy zadufani w sobie i wszyscy lubimy dominować nad innymi ludźmi. Lubimy, gdy inni ludzie robią to, co naszym zdaniem powinni robić. Jeśli mamy szkolenie, to im więcej go przeszkolimy, tym lepiej zostaniemy przeszkoleni, jak wpływać na innych ludzi, aby przyznali, że mamy rację. To oczywiście oznacza, że nie mają racji. Zatem możemy myśleć, że wiemy pewne rzeczy, choć tak naprawdę nie wiemy ich wcale. To, że myślisz, że coś wiesz, nie znaczy, że to wiesz.

Jest taki krótki wiersz Johna Maysfielda, który pamiętam, gdy myślałem o Listach pasterskich i przeczytałem go w komentarzu Leona Morrisa i nigdy go nie zapomniałem. Ale John Maysfield był laureatem poety w Anglii przez większą część XX wieku, a jest to bardzo krótki wiersz. To idzie tak.

Wyszkolony umysł przewyższa prawą duszę  
 jak powiedział Jezus, że może nim być wytrenowany umysł  
 mądrzejsi od synów światła,  
 ale umysły wyszkolonych ludzi są bardzo rozproszone  
 wpuszczają wszelkiego rodzaju ciemność.  
 Jakikolwiek światło znajdą ludzie, w to wątpią.  
 Nie kochają światła, ale o nim rozmawiają.

Możesz wpisać w Google, że jest w tym wierszu wiele mądrości i wiele wskazówek, w jakie możesz pójść. To bardzo dwuznaczny wiersz, ale myślę, że jego przesłanie jest bardzo jasne. Można się szkolić i wprowadzać ludzi w błąd. Nasz świat jest pełen wysoko wyszkolonych ludzi, którzy wprowadzają innych w błąd, jeśli chodzi o panowanie Jezusa Chrystusa. Nie dlatego, że nie są mądrzy. Mogą być pod wieloma względami dobrzy moralnie i może być wiele prawdy w tym, co mówią, ale w centrum może kryć się zaprzeczenie dzieła Bożemu, Synowi Bożemu, a także naszej potrzebie Zbawiciela.

Dowiedzieliśmy się także i przypomniano nam w tym fragmencie, że Boże prawo moralne Starego Testamentu obowiązuje aż do tego wersetu, w którym mówi, że wiemy, że prawo jest dobre, piękne i szlachetne, jeśli nie jest nadużywane.

Przestrzeganie prawa nie jest zbawienne. Dobrze jest przestrzegać Bożych zasad, ale nie zbawi to twojej duszy. Wydaje się, że nauczyciele prawa, których spotykam, postrzegali przestrzeganie prawa jako środek łaski. Paweł i Tymoteusz wiedzą, że Chrystus jest jedynym źródłem zbawczej łaski Bożej.

Zatem chcemy się upewnić, że nie jesteśmy posłuszni Bogu, myśląc, że to w jakiś sposób nas usprawiedliwia lub ustanawia kontrolę nad Bogiem, w wyniku czego możemy manipulować Bogiem, ponieważ jeśli zrobimy X, On zrobi Y. To nie łaska zarabia na życie, a to jest a nie to, jak odnosimy się do Boga.

Następnie mamy nagłówek „Łaska Pana dla Pawła”. „Dziękuję Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu” i pamiętajcie, że żółte kolory przypominają nam o tym dziele Boga, „który dał mi siłę, że uznał mnie za godnego zaufania, powołując mnie do swojej służby”. Słowo oznaczające służbę to diakonia, od którego pochodzi Deacon. Często jest tłumaczone jako służba, ale jest to służba służebna. Jest to rodzaj usługi, do której chcesz zatrudnić kogoś innego. „Chociaż kiedyś byłem bluźniercą”, to po prostu ktoś, kto wypowiada się przeciwko temu, co święte. „i prześladowca i człowiek gwałtowny” – w pewnym sensie sugeruje, że miał temperament. „Okazano mi miłosierdzie, ponieważ postępowałem w nieświadomości i niewierze”.

W lokalnych wiadomościach w ubiegły weekend zastrzelono, spalono i eksplodowano około 50-letnich Nigeryjczyków w kościele w Nigerii. W ciągu ostatnich kilku tygodni podpalono i zabito kolejnych ludzi. Wściekłość i złość są często częścią tych scen. Widzisz, ludzie są bardzo źli, buntują się i wzburzają. Potem kogoś zastrzelą albo kogoś podpalą. Taki mamy obraz Paula. Był osobą agresywną, prześladowcą. Chciał wykorzenić tę grupę i jeśli ludzie uwierzą, że Jezus jest Mesjaszem, nie ujdzie im to na sucho, jeśli tylko będzie mógł temu zaradzić.

„Łaska naszego Pana” i myślę, że w języku greckim jest tam spójnik. „Lecz łaska naszego Pana wylała się na mnie obficie wraz z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Jezusie”. Zatem znowu musimy wrócić do zdarzenia na Drodze Damasceńskiej i przeczytać o tym, że Paweł stracił wzrok na trzy dni. Zatem wie dużo o Chrystusie i przesłaniu chrześcijańskim, ponieważ prześladował ludzi. Co więcej, w rozdziale 9, czyli po rozdziale 8. W Dziejach Apostolskich 8 usłyszał przemowę Szczepana. Szczepan wygłosił bardzo długie przemówienie w rozdziale 7 Dziejów Apostolskich. Kiedy skończył swoją przemowę, ludzie, usłyszawszy to, wpadli we wściekłość i byli bardzo źli. Kiedy zbierali kamienie, bo nie możesz założyć wszystkich ubrań, jeśli zbierasz kamienie, może być chłodny dzień i może mieli dodatkowe szaty, które odłożyli u stóp kogoś o imieniu Saul/Paul.

A więc, jak słyszał, był świadkiem, jeśli nie przez nikogo innego, przez Stephena. Zatem wiedział, co robi, ale twierdzi, że działałem w niewiedzy i niewierze, że tak naprawdę jeszcze do niego nie dotarło, kim był Jezus. Był tak zawzięty w swoim

sprzeciwie, że został zaślepiony. Potem łaska Boża to wszystko zmieniała, a wraz z nią przyszła wiara i miłość, bo to właśnie Chrystus Jezus wnosi w nasze życie. Wnosi w nas wiarę i miłość.

Cóż, oto pierwsze oświadczenie, które Tymoteusz może zabrać do banku. „Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników, z których ja jestem najgorszy”. Jestem najważniejszy, jestem przykładem kogoś, kto według ciebie nigdy nie będzie mógł przebaczyć Bogu. Z pewnością, jeśli zabijacie chrześcijan, Bóg wam nie przebaczy. Zostaniesz ukarany przez Boga. Ale on mówi, że Chrystus Jezus, ten obiecany Mesjasz przyszedł na świat w bardzo błahym celu. On zamierza zbawić poszczególnych grzeszników, tak jak ja lub jak złodziej na krzyżu, lub jeśli jesteś chrześcijaninem, tak jak byłeś lub jak ja.

Wszyscy byliśmy znaczącymi grzesznikami, ale Paweł pisze z tego właśnie powodu, o którym mówiłem wcześniej, że Bóg lubi zmieniać niemożliwe sytuacje. Podobnie jak w Starym Testamencie wybrał Izrael, ponieważ była to tak nieprawdopodobna grupa ludzi. Nie było ich wielu, nie byli cenieni, nie byli obdarowani i nikt nie wybrałby ich na narzędzia Bożego odkupienia dla świata. Ale użył ich, żeby nikt nie mógł powiedzieć lub żeby nikt nie powinien był powiedzieć „hej, zrobiliśmy to”. Teraz twierdzili, że to ludzka duma, ale nie mieli do tego podstaw. Paweł nie miał podstaw twierdzić, że otrzymałem łaskę Bożą, ale właśnie dlatego twierdzi, że okazano mi miłosierdzie. aby we mnie najgorszy z grzeszników, Chrystus Jezus, okazał swą niezmierną cierpliwość jako przykład dla tych, którzy w Niego uwierzą i otrzymają życie wieczne.

Następnie następuje pierwsza z kilku doksolologii zawartych w Listach pasterskich. „Teraz do Wiecznego Króla.” To słowo król jest greckim słowem, które w rzeczywistości jest tym samym słowem, co Christos, które oznacza Mesjasza namaszczonego, ale Mesjasz jest królem w Starym Testamencie. Jest potomkiem Dawida. Dawid jest królem. Zatem idea mesjańska i idea basileia króla w języku greckim pokrywają się. Zatem odróżnia syna od Mesjasza od tego, który został wysłany do nadawcy, czyli króla.

„Teraz królowi wiecznemu, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, Bogu jedynemu, cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

Obserwacje, jest nadzieja dla beznadziejnych grzeszników. Pamiętajcie, że powiedział Chrystus Jezus naszą nadzieją. Tymoteusz radzi sobie z trudnościami, potrzebuje nadziei. Nadzieja zaczyna się w Twoim sercu. To zaczyna się w Tobie. Jeśli twoja nadzieja jest po prostu zewnętrzna wobec ciebie. Nadzieja jest w okolicznościach, nawet jeśli twoja nadzieja jest w Chrystusie, ale On gdzieś tam jest, to cię nie powstrzyma. Musisz uczynić to osobistym. Paweł czyni to osobistym i chce, aby Tymoteusz uczynił to osobistym. Tymoteusz nie poddawaj się, bo Bóg dokonuje

wielkich dzieł w trudnych okolicznościach. Zobacz, co dla mnie zrobił. On może to zrobić dla ciebie.

Po drugie, doksologia wzmacnia normatywność tego stwierdzenia w odniesieniu do sytuacji Tymoteusza. Bóg kocha wielkie szanse i uwielbia je pokonywać. Paweł dziwi się Bogu. Zatem w przeciwieństwie do tego, co sobie wyobrażał przed Drogą Damasceńską, przyjmuję, że był to raczej Bóg prawa, Bóg strzegący swoich przykazań, Bóg zabijania ludzi, którzy są przeciwko Bogu, ponieważ nie przestrzegają Jego prawa. Taka była nadzieja Paula. Zamierzamy to stłumić, aresztując ludzi i kamienując ludzi.

Ma doksologię, która wychwala Boga, który działa na różne sposoby. Bóg Biblii nie jest Bogiem, który pragnie rozbudowy kościoła poprzez zabijanie ludzi. Zatem Tymoteusz powinien mieć nadzieję.

Teraz opłata Tymoteusza zostaje odnowiona i zajmie to tylko kilka minut. „Tymoteuszu, mój synu, daję ci to polecenie”. Zwróć uwagę na ciągłość oskarżenia z werse 3 aż do rozdziału 1. On otrzymał to polecenie, to zadanie, czy to polecenie, które nakłada na Tymoteusza. „Daję ci ten rozkaz zgodnie z prorocत्वami, które kiedyś o tobie wypowiedziano”. Abyśmy „przypominając ich, mogli dobrze stoczyć bitwę”. Walcz w dobrej walce. Wspomni, że w rozdziale 6 służba często jest walką, nie tylko walką, ale często jest to bitwa. Trzymanie się tego jest kolejnym przykazaniem.

„Trzymając się wiary i czystego sumienia”, masz je w ewangelii, ale trzymaj się ich. „którą niektórzy odrzucili i dlatego przeżyłem rozbicie się w wierze”. Odwrócili się od wiary.

Teraz wymienia nazwiska dwóch z nich. „Wśród nich jest Hymeneusz i Aleksander, których wydałem szatanowi, aby nauczyli się nie bluźnić”.

Tylko kilka obserwacji na zakończenie rozdziału 1. Po pierwsze, poczucie powołania może pomóc lub przerwać czyjąś służbę. Kiedy mówi, że daję ci to polecenie zgodnie z prorocत्वami, które kiedyś o tobie wypowiedziano, tak że przywołując je, zaprasza Tymoteusza, aby przypomnieli sobie, jak się w to wpakował. Bóg go do tego powołał. To jest mgliste. Nie znamy szczegółów, ale obraz, jaki można uzyskać, jest taki, że Tymoteusz zgadza się na zaproszenie Pawła i Boże zaproszenie, aby dołączyć do niego w postudze apostołskiej podczas drugiej podróży misyjnej, o czym mowa w 16 rozdziale Dziejów Apostołów. To jeden ze scenariuszy.

Inny scenariusz dotyczy nawrócenia Tymoteusza, o którym nie wiemy nic konkretnego, ale w swoim nawróceniu wyznaje on wiarę w Chrystusa i ludzie mówią, że XY i Z są z ciebie. Wyczuwamy, że od dzieciństwa byłeś przeznaczony do zrobienia

czegoś wielkiego w królestwie Bożym. Powstały na jego temat proroctwa, do których mógł wracać myślami.

Powtarzam, jeśli słuchasz wykładu takiego jak ten, prawdopodobnie masz osiągnięcia i prawdopodobnie Bóg w jakiś sposób do ciebie przemówił i masz poczucie powołania. Masz poczucie obowiązku, że potrzebujesz postępu i spełnienia Bożych oczekiwań. Pielęgnujesz to poczucie i jeśli masz braci lub siostry w wierze, która je wzmacnia, pielęgnujesz i pielęgnujesz ich przyjaźnie, ponieważ pomogą ci przypomnieć sobie i utrzymać cię w stabilności, abyś nie zapomniał, czym Bóg obdarzył cię i obdarzył z Tobą, co stanowi wielką szansę, ale także wielką odpowiedzialność.

Po drugie, ponieważ duszpasterstwo jest przeciwne, a on nawet podaje nazwiska, może to być uciążliwe i bolesne i nie powinno być złudzeń co do łatwości uczniostwa innych ludzi, niezależnie od tego, czy jesteś pastorem, czy po prostu wykonujesz dzieło diakonii służby pozyskiwanie uczniów. Jak Jezus powiedział nam wszystkim, abyśmy postępowali, wiąże się to z pewnym ryzykiem. Wiązą się z tym ofiary. Nie jest nawet łatwo słuchać wykładów i uczyć się, bo im więcej się uczysz, tym bardziej zdajesz sobie sprawę, że mam pracę do wykonania. Dlaczego się torturuję? Dlaczego po prostu nie pozostanę płytki i nie będę odpowiedzialny za więcej rzeczy? Ale jest w nas coś, co chce, abyśmy zbliżyli się głębiej do Boga i byli bardziej skuteczni w Jego służbie. To trudne. To nas męczy i powoduje siniaki, ale Bóg nas odnawia.

Po prostu uwielbiam to, że Paula tu nie ma i jest po prostu słodki, optymistyczny i radosny. Nie ma tu tylko retoryki pochwał. W tej doksologii można znaleźć bardzo solidne pochwały, ale jest to prawdziwy realizm w odniesieniu do kosztów, które Bonhoeffer nazwał kosztem bycia uczniem.

Po trzecie, zaobserwuj, że liczba nawróconych i nawróceń spada. Znajdowałem się w sytuacji duszpasterskiej w kraju z większością muzułmańską i przez 12 lat służyłem dwa razy w roku, a w 12. roku jednym z głównych współpracowników i organizatorów okazał się agent bezpieczeństwa. Wydał wielu ludzi i zostali aresztowani, po czym nastąpił wybuch przeciwko kościołom w całym regionie. To był ktoś, o kim wszyscy przez ponad 10 lat uważali go za nawróconego. Był członkiem personelu kościoła, ale przeszedł z innej religii. Tak naprawdę nigdy nie pozwolił, żeby to uderzyło go do serca, co podważa morale. Kiedy zostajesz zdradzony w ten sposób, jesteś zdradzony i ludzie mogą ulegać pokusie, by kwestionować Boga lub kwestionować ewangelię.

Tymoteusz zostaje ostrzeżony, a Paweł nie przyjmuje tego beczynn timer. To kolejna rzecz, o której nie chcielibyśmy wiedzieć. Mówi, że przekazałem tę osobę, tych ludzi, szatanowi, aby nauczyli się nie bluźnić. Myślę, że oznacza to przynajmniej to, że już się za nich nie modli. Wiemy, że Paweł modlił się za swoich naśladowców.



Modlił się za kościoły i myślę, że to był koniec jego modlitw za nie. Myślę, że to była zmiana w jego modlitwach do Boga. Boże, chcę, żebyś zamienił swojego próbującego agenta przesiewającego w Szatana. Szatan nie jest Bogiem rywalizującym. Szatan nie robi nic poza Bożym rządem. W większości przypadków, w większości miejsc i na większość sposobów szatan jest powstrzymywany od większości ludzi, ale nawet chrześcijanie mogą ulegać pokusom. Kiedy są kuszeni, dzieje się to przez szatana, przez zło, a nie bezpośrednio przez Boga. Ale ma agenta, który kusi bez Bożego nadzoru.

Zatem on mówi, że otwieram Hymeneusza i Aleksandra na służbę Bożego przesiewacza-próbującego agenta, aby nauczono ich zaciskać wargi. Z 1 Listu do Koryntian 5 wiemy, że jest podobna sytuacja i Paweł mówi, że modliłem się, aby ta osoba została wydana szatanowi na zatracenie jej ciała, aby jej duch mógł zostać zbawiony w dzień Pański. Jest w tym cel odkupieńczy. To nie jest tylko kara, którą Bóg ma nadzieję dla tych ludzi. Tymczasem wykonują diabelskie dzieło i Tymoteusz musi się im przeciwstawić w imię ewangelii, własnej duszy i Kościoła.

To wszystko, na co mamy czas w rozdziale pierwszym. Dziękuję.

To jest dr Robert W. Yarbrough i jego nauczanie zawarte w Listach pasterskich, Instrukcji apostołskiej dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców. Sesja numer dwa, 1 Tymoteusz 1.